



Gruzja w obliczu kluczowych wyborów parlamentarnych

Wojciech Wojtasiewicz

W zaplanowanych na 26 października br. wyborach parlamentarnych w Gruzji rządzące Gruzkańskie Marzenie (GM) będzie walczyć o pozostanie u władzy na czwartą kadencję. Obóz polityczny Bidziny Iwaniszwilego podkreśla, że ewentualne zwycięstwo opozycji będzie oznaczało wciągnięcie Gruzji w konflikt z Rosją. Opozycja ostrzega natomiast, że kontynuacja rządów GM będzie skutkować pogłębianiem tendencji autorytarnych, dalszym uzależnianiem Gruzji od Rosji i utratą szans na integrację z UE. Przedwyborcze badania opinii publicznej nie wskazują jednoznacznie zwycięzcy.

Stawka wyborów. Wybory przedstawiane są jako przełomowe zarówno przez partię rządzącą, jak i opozycję. Rządzące GM prezentuje je jako wybór między pokojem, który obóz władzy miał zapewniać przez dotychczasowe 12 lat swoich rządów, a wojną, którą miałyby sprowadzić na kraj opozycja, prezydent Salome Zurbiszwili oraz organizacje pozarządowe i wolne media, określane mianem zagranicznych agentów. Opozycja natomiast uznaje elekcję za swoiste [referendum](#), w którym Gruzini zdecydują, czy ich kraj wróci na ścieżkę demokracji i integracji europejskiej, czy też nadal będzie zmierzał w kierunku coraz ostrzejszego autorytaryzmu i dryfował w stronę Rosji i Chin.

Na trwającą kampanię rzutuje obowiązująca od sierpnia br. [ustawa o tzw. zagranicznych agentach](#), zakładająca konieczność rejestracji podmiotów, w tym mediów i organizacji pozarządowych, które przynajmniej w 20% finansowane są ze środków zagranicznych. Została zaskarżona m.in. przez partie opozycyjne i prezydent Zurbiszwili do Sądu Konstytucyjnego i spotkała się ze sprzeciwem trzeciego sektora. Dotychczas jedynie 1,5% zobligowanych podmiotów wpisało się do specjalnego rejestru. Tych, które tego nie zrobiły, czekają w najbliższym czasie kary finansowe, przymusowa rejestracja bądź konieczność zaprzestania działalności (ich konta bankowe mogą zostać zablokowane, a nieruchomości i sprzęt, którymi dysponują, zajęte). UE i USA po przyjęciu ustawy ograniczyły stosunki z Gruzją (m.in. wstrzymano proces integracji

europejskiej i odwołano amerykańsko-gruzińskie ćwiczenia wojskowe), nałożyły sankcje na gruzińskie władze i nie wykluczają kolejnych, jeśli stan gruzińskiej demokracji będzie się nadal pogarszał.

Partia rządząca. GM podkreśla, że zachowanie przez nie władzy oznaczać będzie dla Gruzji kontynuację pokoju i stabilizacji oraz przyczyni się do umocnienia gruzińskich tradycji i wartości (w tym celu partia rządząca uchwaliła niedawno ustawę zakazującą tzw. propagandy homoseksualnej). Liderzy obozu władzy podczas kampanii chwalią się wysokim wzrostem gospodarczym (7,5% w 2023 r.), niską inflacją (2,5% w 2023 r.), spadkiem odsetka osób żyjących poniżej progu ubóstwa (z 30% w 2012 r. do 11,8% w 2023 r.) i zapowiadają kontynuację tych trendów. Podkreślają, że w kolejnej kadencji muszą uzyskać większość konstytucyjną (dwie trzecie miejsc w parlamencie), aby wzmocnić państwo i przywrócić jego integralność terytorialną (w przestrzeni medialnej pojawiają się spekulacje na temat możliwej konfederacji z Abchazją i Osetią Półd. po wcześniejszym uznaniu ich niepodległości przez Gruzję). Tego typu retoryka ma służyć mobilizacji elektoratu GM i świadczy o obawie rządzących przed utratą zwykłej większości w parlamencie. Formalnie GM nadal podtrzymuje chęć integracji europejskiej, jednak jego działania zdecydowanie przeczą deklaracjom.

GM dysponuje zasobami administracyjnymi (kontrolując instytucje publiczne i samorządy) oraz przewagą medialną i finansową, prześladowuje prawnie organizacje pozarządowe i wolne media (zdarzały się również przypadki fizycznych napaści „nieznanych sprawców” na pracowników NGO), a po ewentualnym zwycięstwie wyborczym zapowiada także delegalizację opozycji, używając jako pretekstu konieczności ukarania jej za wywołanie wojny z Rosją w 2008 r. Politycy GM podkreślają, że opozycja, ich zdaniem ciesząca się niewielkim poparciem społecznym, nie zaakceptuje wyników głosowania i już przygotowuje się do demonstracji ulicznych, których celem będzie zamach stanu. Poparcie dla GM według publikowanych sondaży wynosi 34–60% (w zależności od tego, na czyje zlecenie są realizowane). Na wyniki badań wpływa jednak fakt, że ok. 40% wyborców nadal nie wie, na kogo odda głos.

Opozycja. Prozachodnia opozycja była przez lata rozdrobniona – składała się na nią kilkanaście partii politycznych. W ostatnich miesiącach doszło jednak do jej częściowej konsolidacji i ostatecznie wystartuje w trzech blokach: liberalno-konserwatywnym Jedność –Uratować Gruzję (Zjednoczony Ruch Narodowy, Strategia Agmaszenebeli, Europejska Gruzja), centrowo-liberalnym Silna Gruzja (Lelo dla Gruzji, Dla Ludzi, Obywatele, Plac Wolności) oraz centroprawicowym Koalicja Zmiany (Achali, Droa, Girczi – Więcej Wolności, Partia Republikańska). Samodzielnie weźmie udział w wyborach socjalliberalna partia Dla Gruzji. Opozycja cieszy się łącznym poparciem ok. 31–49%, jednak jest ono rozproszone. Utworzenie koalicji daje zatem gwarancję, że opozycja przekroczy 5-procentowy próg wyborczy i oddane na nią głosy nie zostaną zmarnowane.

Opozycja zapowiada powołanie koalicyjnego rządu, którego głównym zadaniem będzie powrót Gruzji na ścieżkę prodemokratyczną i proeuropejską. Partie opozycyjne podkreślają, że ich celem jest realizacja reform zaleconych Gruzji przez Komisję Europejską w grudniu ub.r. Twierdzą, że zbliżające się wybory dają szansę na odsunięcie od władzy rządu, którego działania skutkują rosnącą międzynarodową izolacją państwa. Opozycja deklaruje ponadto chęć jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z UE i obiecuje pozyskanie 14 mld euro funduszy przedakcesyjnych. Zapewnia, że uchyli ustawę o tzw. zagranicznych agentach i ograniczy rosyjskie wpływy (m.in. poprzez wprowadzenie restrykcji wizowych dla Rosjan, którzy obecnie mogą swobodnie wjeżdżać do Gruzji). Główna partia opozycyjna Zjednoczony Ruch Narodowy zapowiada wzrost emerytur, wsparcie rodzin i dzieciństwa oraz tworzenie nowych miejsc pracy.

Opozycja podkreśla, że GM cieszy się obecnie najniższym poparciem w ciągu 12 lat rządów i użyje wszelkich możliwych metod i środków, w tym fałszerstw wyborczych, aby zachować władzę. Według opozycji na słabość GM ma wskazywać fakt, że na czele listy stanie po raz pierwszy założyciel i honorowy przewodniczący partii Bidzina

Iwaniszwili, którego przeciwnicy władzy uznają za prorosyjskiego oligarchę, a który ma za zadanie zmobilizować elektorat.

Istotną rolę w kampanii wyborczej odgrywa prezydent Zurabiszwili, która stała się patronką wspólnego frontu prozachodnich sił. Uczestniczyła w rozmowach między partiami na temat wystawienia wspólnych list wyborczych, zachęca Gruzynów do liczego uczestnictwa w głosowaniu i do opowiedzenia się za siłami proeuropejskimi oraz stanowczo krytykuje partię rządzącą za jej antydemokratyczne i antyzachodnie działania i retorykę. We wrześniu br. ogłosiła również chęć pozostania na stanowisku na drugą kadencję (pierwsza skończy się w grudniu br.) w celu przywrócenia proeuropejskiego kursu Gruzji i wsparcia nowej większości parlamentarnej.

Wnioski i perspektywy. Zbliżające się wybory będą miały fundamentalne znaczenie dla ustroju Gruzji i kierunku jej polityki zagranicznej. Wygrana opozycji i powołanie koalicyjnego rządu da nadzieję na demokratyzację i integrację Gruzji z UE, jak również na naprawę stosunków z USA. Utrzymanie władzy przez GM najprawdopodobniej oznaczać będzie dalszą degradację systemu politycznego, pogarszanie się sytuacji organizacji pozarządowych, wolnych mediów oraz stanu poszanowania praw człowieka. Gruzja będzie nadal oddalała się od dotychczasowych zachodnich partnerów i wzmacniała związki z autorytarnymi krajami, przede wszystkim z Rosją, lecz również z [Chinami](#).

Jeśli GM zdecyduje się częściowo sfalszować wyniki głosowania lub nie uzna ewentualnej przegranej, należy spodziewać się masowych protestów. Mogą być one większe niż zorganizowane wiosną br. przeciwko ustawie o tzw. zagranicznych agentach i przekształcić się w konfrontację uliczną między partią rządzącą i siłami porządkowymi a opozycją i jej zwolennikami. W takich okolicznościach Polska może rozważyć zaproponowanie unijnej mediacji, której celem będzie wypracowanie kompromisowego rozwiązania zapewniającego deeskalację. W wypadku odrzucenia przez GM propozycji mediacji i rozbicia ewentualnych demonstracji Polska może proponować w UE wprowadzenie mocniejszych sankcji niż dotychczasowe, np. czasowego zawieszenia ruchu bezwizowego, całkowitego wstrzymania pomocy finansowej dla Gruzji czy cofnięcia przyznanego jej statusu kandydata do członkostwa w UE.

Do czasu głosowania państwa członkowskie oraz instytucje UE powinny apelować do gruzińskich władz o przeprowadzenie wolnych i uczciwych wyborów, wspierać trzeci sektor, w tym organizacje monitorujące przebieg głosowania. Mogłyby ponadto rozważyć wezwanie wszystkich sił politycznych do prowadzenia spokojnej i merytorycznej kampanii wyborczej. Polska może proponować wzmocnienie misji obserwacji wyborów, którą przygotowuje Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, lub też zorganizować dodatkowe misje, np. z ramienia Parlamentu Europejskiego.